№ 29. Kraków 6. Lutego — Piątek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 5 lutego.

Wiadomo jak dalece obowiązująca u nas ustawa cechowa jest niedokładną. Jestto zbiór przepisów opartych na zwyczajach cechowych, nie zastosowanych, ani do potrzeb obecnych, ani do stanu rękodzieł, w czasie kiedy już przemysł i mechanika zmieniły do szczętu podstawy zarobku i tradycyjne formy cechowe, kiedy wreszcie te ostatnie nie odpowiadają w zupełności towarzyskim stósunkom i administracyjnym dziś urządzeniom. Nowa organizacya cechów jako instytucyj nastąpić ma, jak słychać, niebawem; w ministeryum spraw wewnętrznych ważny ten przedmiot obszernie podobno jest rozbieranym; zanim wszakże oczekiwane reformy nastąpią, stare przepisy obowiązują tam, gdzie wątpliwość w stosunkach między bądź-to członkami cechu, bądź też między nimi i rzemieślnikami niecechowymi wyradza się, a sprawa na drogę urzędową przychodzi. Po większéj jednak części, zwyczaje modyfikowane okolicznościami obowiązują, a przynajmniéj do nich stosują się interesowani. I tak między innemi rzecz się ma z przepisem tyczącym naznaczania corocznie w miesiącu lutym cennika roboty dziennéj murarzy, kamieniarzy i cieśli. Od roku 1844 nie wydano żadnéj dotąd w tym względzie taryfy, a przecież płaca robotnika podwyższała się nieznacznie, i drogą polubownéj umowy między wyrobnikiem, majstrem, a najmującym, płaca ta w ostatnich latach znacznie się nawet podniosła, już to z powodu drogości życia, już to w skutku zmienności kursu banknotów. Nie myślano wszakże odwoływać się do cennika z r. 1844, a konkurencya ograniczona z jednéj strony możnością, z drugiéj potrzebą zarobku i większą lub mniejszą liczbą robotnika, ułożyła bez żadnych z góry rozporządzeń odpowiednie na każdy rodzaj roboty płace.

Dziś wszelako dowiadujemy się iż cechy murarzy, kamieniarzy i cieśli uczyniły podanie o wyznaczenie nowego cennika na robotę dzienną mistrzów, towarzyszy, pomocników i wyrobników i odwołują się w tym względzie do przepisów prawa, które mówi, że cennik taki corocznie zmienianym być „może“. Czyli naznaczenie *maximum* płacy dziennéj zapewni najmującym robotnika, iż robota wartać będzie cenę z góry oznaczoną, czyli murarz lub cieśla nieraz co pół dnia do innéj używany przez majstra fabryki, nosić będzie ze sobą swój patent na podmajstrzego lub towarzysza, aby płacący miał przekonanie iż nie podstawiono pomocnika w miejsce uprawnionego do wyższéj płacy? Czy wreszcie przy robotach ryczałtowych gdzie ugoda idzie od sążnia kubicznego lub na innéj oblicza się zasadzie, cennik na cokolwiek przydatnym będzie, czy wreszcie przy podejmowaniu drogą licytacyi przedsiębiorstw, dający mniéj ogląda się na urzędowe ceny? Płaca dzienna wyższa lub niższa zależy od innych jeszcze okoliczności jak od liczby godzin pracy lub patentu robotnika; zależy ona od jego zdolności i rodzaju pracy łatwiejszéj lub trudniejszéj, od ceny zboża, od konkurencyi, trudności, lub łatwości w dostaniu robotnika, wreszcie od wielu jeszcze różnych przyczyn. Jeżeli przy oszacowaniach sądowych, kosztorysach, oznaczeniu wywołań licytacyi potrzebną jest znajomość cen dniowéj roboty wszelakiego rodzaju, dla czegóż nie używane są za zasadę tego obliczenia ceny bieżące roboty, które Komissarz targowy wykazuje, a z drugiéj strony czemuż nierozciągnięto tego samego przepisu do innych rzemiosł, a mianowicie do wszystkich robót budowlanych zaczawszy od kowala a skończywszy na malarzu i tapicerze? a wszakże płaca czeladnika w każdém rzemiośle i koszta jego żywienia również tak dobrze uległy zmianie jak płaca murarza i cieśli. Zdaje nam się żebyśmy z tém prawem doszli koniecznie do owych średniowiecznych przepisów, które stanowiły, jaki procent winien mieć hurtownik, kramarz i żyd na sprzedanym towarze, albo do przymusowego wynajmu do prac rolniczych, o jakim już marzono.

Mamy wszakże nadzieję, iż władze, do których zaniesiono przytoczone tu żądanie, zostawią naznaczenie cen robotnika dobrowolnéj umowie, a przynajmniéj wstrzymają decyzyę swą w téj mierze aż do ostatecznego rozwinięcia zapowiedzianéj organizacyi instytucyj cechowych, gdzie okoliczność tak ważna nie ujdzie zapewne uwagi prawodawcy.

Artykuł ostatniego numeru *Dziennika Literackiego*, o *Scenie polskiéj we Lwowie*, kreśli i smutny stan teatru w kilku ubiegłych latach, i świeże usiłowania członków Kasyna obywatelskiego ku podźwignieniu onego, już to przez robienie składek na abonament lóż dla przyjemności członków Kasyna; już przez zapraszanie rozmaitych domów, aby przyłożyły się do rozebrania miejsc w teatrze. — To szlachetne zajęcie się sceną gospodarzy Kasyna wydało najlepsze skutki, wkrótce bowiem znalazło się więcéj abonentów niż lóż, a co najgłówniejsza zamiast niedbałych przedstawień, lichych sztuk, zaczęły pojawiać się i lepsze utwory dramatyczne, i usilność w dobréj grze, i staranność przedstawienia. Myśl obywatelska gospodarzy Kasyna, nieograniczających się jedynie na zielonym stoliku, nieustała w szczęśliwie przeprowadzoném usiłowaniu podniesienia Sceny, znowu, jak czytamy w Gazecie Lwowskiéj, ogłasza nagrodę za najlepiéj napisaną oryginalną sztukę, lub wyborny przekład.— Podając plan ten dosłownie, nie możemy oddać zaszczytniejszéj

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Pamiętnik o Życiu ŁUKASZA GOŁĘBIOWSKIEGO

wydany przez jego Syna. — Warszawa 1852 r.

Życio ys Gołębiowskiego skreślony wkrótce po jego zgonie, podaliśmy w niejszém piśmie. Teraz przychodzi nam zdać sprawę z Pamiętników jakie po sobie zostawił, a które syn w skróceniu ogłasza. Gołębiowski jako literat, historyk, bawiący w domu Lubeckich, Czackiego, ks. Czartoryskiego, służący wojskowo pod Kościuszką, zawiadujący bibliotekami, sekretarz Tow. Prz. Nauk — czynny członek towarzystwa do ksiąg elementarnych, a nakoniec rolnik, gospodarz na własnym kawałku ziemi, mogący z Kochanowskim zawołać:

> Kto ma tyle chleba
> Ile człeku trzeba

jest osobą, jak widzimy mającą udział w życiu domowém i publiczném upłynionych lat kilkudziesięciu, a tém samém przechowawcą wielu ciekawych szczegółów mogących rzucić światło na charaktery różnych znamienitych ludzi, jak na wypadki krajowe. Gałęź ta literatury, dająca barwę i życie suchym datom dziejowym i aktom publicznym, więcéj dziś pożądaną niż kiedykolwiek — ona bowiem wypełnić jest w stanie te chude zarysy, jakie podali nam historycy z grubsza, że tak powiem, obrabiający zdarzenia w sferach wyższych dokonane; ona wreszcie tła dostarczy, na którém dopiero większe grupy i sceny w właściwém świetle pokazać się mogą.

Rodzina Gołębiowskich pochodzi z Podlasia, lecz któryś z przodków przeniósł się na Litwę i tam osiadł — tam też w Pohoście, o sześć mil od Pińska w 1773 r. urodził się — nasz Łukasz. Pierwsze lata dziecińśtwa spędzał na dworze ks. Lubeckiéj, która mu pozwalała bawić się z młodemi książętami, i czytywać sobie książki, a nakoniec uczyć się po niemiecku u guwernera jakiegoś Niemca, który więcéj ich w mustrze i marszu ćwiczył niż w naukach. — Stamtąd oddano go do XX. Pijarów w Dąbrowicy, gdzie kolegował razem z Felińskim późniéj autorem Barbary. Prędko mu i przyjemnie zbiegły lata nauki — przyszła nareszcie chwila obrania sobie zawodu — co tu począć? Do prawnictwa miał wstręt niepohamowany, wojskowość była nad jego siły, a mnichem zostać na całe życie — to straszno! Kiedy tak biedzi się z myślami — przyjeżdża matka, i donosi mu, że jego kolega szkolny Feliński pisze z Warszawy, aby czémprędzéj przyjeżdżał do stolicy, albowiem Czacki wówczas komisarz skarbu chce go wysłać do Freiburga w Saksonii dla uczenia się górnictwa.

Oporządzono go i wysłano. Przybył — lecz gdy funduszów rząd niebył jeszcze przeznaczył — przytulił się do boku Czackiego i czekał na decyzyę. Tymczasem nadeszła wojna r. 1792. Nieprzyjaciel zbliżał się ku Warszawie — Czacki kazał upakować swe książki i zabrał go z sobą do Szczekocin; skąd potém odbywał z tym sławnym amatorem książek wycieczki po klasztorach. Łysa Góra i Częstochowa obfitego dostarczyła im żniwa.

Tymczasem gotują się nowe wypadki: Kościuszko ogłasza swój manifest w Krakowie r. 1794. — Gołębiowski porzuca książki i zaciąga się do pułku Wodzickiego imienia królowéj Jadwigi. W bitwie Racławickiéj wpakowawszy zbyt dużą kulę do karabinka, niebierze czynnego udziału — pod Szczekocinami pułk jego stojąc w assekuracyi, traci wiele ludzi — w tém dwóch Węgrów z leibkompanii krzyknęło: „Co będziemy stali i ginęli marnie, idźmy sem naprzód!“ — I poszli na bagnety a złamawszy zastęp nieprzyjacielski zdobyli trzy działa — lecz nakazano cofanie się. To były dzieła wojenne naszego Gołębiowskiego, przynajmniéj o innych niewspomina, może dla tego, iż część ta Pamiętnika, aczkolwiek byłaby bardzo zajmującą, widocznie jest przerywaną, bez związku wypadków z wypadkami, jakby przymus jaki nakazywał milczenie. — A jednakże jako pracujący w kancelaryi Naczelnego Wodza, jako otoczony osobami grającymi pierwszą rolę w wypadkach, niewątpliwie wiele mógłby był ciekawych rzeczy podać. Po skończonéj wojnie, dostaje się znowu do Czackiego do Porycka; jeździ z nim do Petersburga, a potém cały się zajmuje biblioteką, któréj powiększeniem zajął się Czacki. Do bogatego zbioru prawym i nieprawym sposobem zgromadzonego, przybyły akta z daru Stanisława Augusta i wszelkie u niego znajdujące się rękopisy; Działyński darował ogromną furę papierów urzędowych po Szembeku kanclerzu z czasów Augusta II., w ogóle znajdowało się w niéj 1558 foliałów z rękopisami i dzieł drukowanych polskich i tyczących się Polski 8508. — Po zgonie Czackiego zbiory te zakupił książę Czartoryski do Puław za 11,000 czerw. złot. — Niebawem i Gołębiowski wezwany przez księcia, zajął się uporządkowaniem biblioteki Puławskiéj liczącéj w r. 1824 2200 woluminów z rękopisami, dzieł polskich 16,815, obcych zaś 22,110. — W r. 1823 przeniósł się do Warszawy mianowany czynnym członkiem do ksiąg elementarnych. Tak tedy strawiwszy lat 28 w domu Czackiego, 5 w Puławach, 10 w służbie publicznéj, umyślił szukać wytchnienia na własnym kawałku ziemi, którą nabył w Hrubieszowskiém. Jakoż w dziedzicznéj swéj Kazimierówce, na łonie rodziny żył jeszcze lat kilkanaście, bo do 7 stycznia 1849 r., w którym zakończył żywot, wysłużywszy się krajowi, dzieciom dawszy wychowanie i zapewniwszy im los na przyszłość.

Prace Gołębiowskiego podjęte w długim zawodzie naukowym, podajemy podług spisu jaki sam zrobił.

1. Bartelemiego, Karita i Polidor.
2. Bartelemiego, Podróże młodego Anacharsysa.
3. Krótki zbiór dziejów greckich.

pochwały członkom Kasyna lwowskiego, jak przyznając im, że godło *utile dulci*, wybornie da się zastósować do ich zakładu, co na nieszczęście nie zawsze da się powiedzieć o innych tego rodzaju zakładach.

Z wydziału Kasyna obywatelskiego we Lwowie wyszło następujące obwieszczenie, zaopatrzone podpisem JJWW. Kazimierza hrabi Krasickiego i Erazma Korytowskiego:

„Chcąc przyczynić się do zaopatrzenia Sceny polskiéj we Lwowie sztukami celniejszej wartości— Kasyno obywatelskie postanowiło wyznaczyć z funduszów na wsparcie teatru polskiego zebranych następujące nagrody:

Za napisanie sztuki oryginalnéj, któraby ze wszystkich utworów do rozpoznania przedłożonych, okazała się najlepsza: Sto pięćdziesiąt złr. w mon. kon. czyli 450 sztuk cwancygierów srebrnych.

Za przetłumaczenie sztuki, któraby się okazała najlepsza i co do swojéj wewnętrznéj wartości i co do tłumaczenia samego: Pięćdziesiąt złr. mon. kon. banknotami.

Na prośbę wydz. gosp. ocenieniem sztuk przedłożonych zajmą się następujące osoby:

W. *Antoniewicz Bołoz Jakób.*
JW. hrabia *Baworowski Wiktor,*
JW. hrabia *Fredro Henryk,*
W. *Piłat Stanisław,*
W. *Smochowski Witalis.*

Bliższe warunki współubiegania:

Sztuka oryginalna ma być albo treści historycznéj z dziejów narodu polskiego wyjętéj, albo też może być osnuta na tle wziętem z życia towarzyskiego naszych czasów, należeć do rzędu sztuk salonowych.

Wybór sztuki mającéj być tłumaczoną niczem się co do przedmiotu nie ogranicza;— co do formy: tak sztuka oryginalna jako też tłumaczona może być: komedyą, dramatem lub tragedyą.

Co do objętości, każda z podanych sztuk ma w przedstawieniu zapełnić cały wieczór.

Obie sztuki, tak oryginalna jak tłumaczona, muszą być tego rodzaju, żeby z uwzględnieniem istniejących stosunków publicznych, na scenie lwowskiéj przedstawione być mogły.

Sztuka tłumaczona po wyliczeniu nagrody, przechodzi zaraz na własność Kasyna;— *Sztuka oryginalna* zostaje i nadal własnością autora, tylko teatr lwowski hrabiego Skarbka nabywa prawo do jéj przedstawienia.

Termin do złożenia elaboratów w kancelaryi Kasyna, gdzie sekretarz odebranie każdéj sztuki zakwituje,

dla sztuki tłumaczonéj, do dnia 15 marca,
dla sztuki oryginalnéj, do dnia 15 czerwca r. b. stanowi się, i żadna późniéj nadesłana sztuka przyjęta nie będzie.

Termin do wypłaty nagród, podług ilości sztuk do rozpoznania przedłożonych, dopiero 20 marca i 20 czerwca ogłoszony będzie.

Lwów dnia 25 stycznia 1852 r.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 3 lutego.

ω Pogłoski o wyjściu pana barona de Kraus z ministeryum sprawiedliwości, zupełnie ucichły. Zdaje się nawet, że i zapowiedziana zmiana tego ministeryum co do zewnętrznéj jego organizacyi, nie nastąpi przynajmniéj tak prędko. W ministeryum spraw wewnętrznych pilnie się krzątają nad ustaleniem stanowczych posad do przyszłéj organizacyi gminnéj. Wiadomość o zaprowadzeniu cenzury, jest zupełnie bezzasadną.

Karnawał idzie dosyć wesoło. Arystokratyczne i dyplomatyczne salony, są prawie codzień tu lub owdzie otwarte. W przyszłą niedzielę jest bal u księcia Adolfa Szwarzenberga, a we wtorek u pana d'O'Soulivan, posła belgijskiego. Klasa średnia bawi się na balach składkowych, których punktem centralnym jest *Sophien-Saal.* Tam tańczyły wczoraj *Najady*, pozawczoraj *Róże*, dziś tańczą *Juryści*, jutro *Protestanci*, pozajutrze *Przyjaciele Strausa*, i tak daléj aż do 8go, gdzie wystąpią *Słowianie*, a potém, zapewne jak w przeszłym roku, *prowincye*, i na końcu na bukiet *Bal mieszczański.* Ludność wyrobnicza zdaje się, że więcéj myśli o jedzeniu i o piciu niż o tańcach.

Dziś przybył tu kuryer z Petersburga, z depeszami do Wenecyi.

Turyn 27 stycznia.

Dyskusya nad prawem o druku, jeszcze nie rozpoczęta. Komisya w raporcie swoim stanowczo się rozeszła z projektem rządowym. Ministeryum chce, żeby przestępstwa druku wyjęte były z pod sądów przysięgłych i poddane trybunałom zwyczajnym. Komisya oświadczyła się ze zdaniem przeciwném. Rząd w kwestyach tyczących się polityki zewnętrznéj, zostawia inicyatywę procesu prokuratorom publicznym. Komisya chce, żeby procesa takowe tylko za wyraźną skargą posłów zagranicznych miejsce mieć mogły. Dyskussya będzie żywa. Jeżeli Izba nie pójdzie za rządem, rozwiązanie jéj stanie się prawie rzeczą nieochybną.

Senat przyjął traktat handlowy z Austryą.

Stósunki z Francyą coraz przychylniejsze.

Przegląd Polityczny.

Gazeta Augsbargska donosi z Wiednia, że nowe prawo drukowe już otrzymało sankcyą cesarską i niebawem będzie ogłoszone. Prawo to oparte jest na zasadzie repressyi i o cenzurze prewencyjnéj niema w niém mowy.

— W Izbie wyższéj w Berlinie odbyły się wybory prezydyum na resztę czasu trwania obrad. Wybory padły na hr. Rittberg, jako prezydenta i deput. Brüggemann i hr. Itzenplitza, jako viceprezydentów. Resztę posiedzenia wtorkowego zajęły petycye i obrady nad prawem o kradzieżach leśnych. W izbie niższéj radzono nad budżetem, przyczém zarzucano ministerstwu, iż budżet zbyt późno bywa wzięty pod obrady i wydatki z roku na rok się przez to przewlekają.

Ministeryum naradza się nad projektem do prawa o przyszłém urządzeniu Izby wyższéj. Oprócz ministrów zawezwani byli dla dania opinii naczelnicy prawéj strony w Izbie: Itzenplitz, Stahl, Alvensleben i Duesberg.

Układy nad przystąpieniem Oldenburga do traktatu 7go września, nie są dotąd załatwione. Rząd Oldenburgski żąda, aby w konferencyi celnéj miał głos dla siebie odrębny i zrównania portów swoich z Hannowerskiemi.

Korespondent Hamburgski donosi 2go lutego. Poczta z Kopenhagi nienadeszła wczoraj, a przeto niemożemy powiedzieć czy wieści obiegające na giełdzie o niespokojnościach w Kopenhadze są prawdziwe.

— Dzienniki francuskie nic nam nieprzynoszą ważnego, prócz wiadomości o blokowaniu przez eskadrę angielską pod dowództwem kontr-admirała Bruce, nadbrzeża Benin w Afryce, z którém Marsylia w żywych zostaje handlowych stosunkach. Pozory téj blokady tak są błahe, że rząd francuski niewątpliwie reklamować będzie przeciwko niéj u gabinetu St. James.

Depesza telegraficzna z Paryża 3go b. m. donosi:

„Dzisiejszy *Moniteur* ogłasza prawo wyborcze. Ciało prawodawcze zwołane zostaje na ostatnie dnie lutego; składać się będzie z 262 deputowanych, wybranych głosowaniem powszechném, bezpośredniém i tajném. Deputowani niemogą być pociągani do odpowiedzialności, za mowy miane na posiedzeniach, i na 6 tygodni naprzód i 6 tygodni późniéj niemogą być za długi aresztowani. Płatni urzędnicy nie są wybieralni. Wyborca musi mieć 21 lat skończonych; wybrany, przynajmniéj 25 lat."

Wiedeń 3 lutego. *Gazeta wiedeńska* dzisiejsza, zawiera następujący wyrok władzy wojskowéj wydany na d. 31 stycznia r. b. „Pomimo kilkokrotnego ostrzegania redakcyi pisma *Fremdenblatt* z powodu umieszczania w kolumnach jego artykułów niemoralnych, niewczesnych i do tego niewłaściwych, wszelako takowa w numerach swoich z d. 25 i 30 stycznia r. b. na nowo uchybiła wszystkim owym dawniejszym urzędowym przestrogom, gdy częścią z rzadką nieoględnością, częścią zaś w widocznym zamiarze nadużywania łatwowierności publicznéj, w pierwszym z pomienionych numerów doniosła o stawianiu w Freiburgu pomnika zakonnikowi franciszkańskiemu Bertoldowi Schwarz, zamiast dziejopisowi Rotteck, w drugim zaś puściła w obieg niedorzeczną wieść o obsadzeniu różnych urzędów cywilnych jak niemniéj dyrekcyi c. k. nadwornego teatru przez znakomitych jenerałów, których nawet nazwiska wymienić się ośmieliła.

Na mocy bezowocnie udzielanych przestrog za podobne nieprzyzwoitości, widziano się być spowodowanym zawiesić *Fremdenblatt* od dziś po d. 15 lutego r. b. włącznie i c. k. Starostwu Grodzkiemu wykonanie tego rozporządzenia polecić."

— *Gaz. augsburgska* donosi z Wiednia: Utrzymują z pewnością, iż radca ministeryal. p. Radda powołany będzie na gubernatora banku, gdy natomiast obeznany gruntownie z fachem administracyjnym p. Pipitz ma otrzymać godność radcy państwa. W sferach dobrze rzeczy świadomych nie ulega już żadnéj wątpliwości, że wkrótce nowa pożyczka rozpisaną będzie i to w rozmiarze takim, aby niekorzystnym stosunkom waluty, radykalnie zapobiedz można było. W ministeryum skarbu panuje z tego względu ruch niezmierny. P. Baumgardtner odrzucił dawniejszą propozycyę banku, który do zeszłorocznéj pożyczki

---

4. Fergussona, Dzieje schyłku i upadku Rzeczypospolitéj rzymskiéj.
5. Gibbona, Dzieje cesarstwa rzymskiego.
6. Z Plutarcha, Tezeusz i Romulus.
7. Treść rękopismów biblioteki poryckiéj.
8. Opisanie świątyni Sybilli.
9. Kozacy.
10. Spis medalów księżnéj Czartoryskiéj jenerałowéj.
11. Treść 200 z okładem rękopismów, złożonych w świątyni Sybilli.
12. Spis rękopismów biblioteki puławskiéj.
13. Rejestr biblioteki polskiéj.
14. Obrona oddziału biblioteki polskiéj od dzieł obcych.
15. Przygotowanie pamiętników historycznych.
16. Siły morskie Polaków.
17. Biografia Łapczyńskiego.
18. Wiadomość o najpierwszém towarzystwie do dzieł elementarnych.
19. Liczne zdania sprawy o dziełach elementarnych istniejących, albo do rozpoznania przynoszonych.
20. Wiadomości z historyi polskiéj dla instytutów płci żeńskiéj.
21. Krótka rossyjska historya.
22. O zbiorze dyplomatów i traktatów rossyjskich, wydanych staraniem Rumiancowa (w Pamiętniku umiejętności 1824—1826).
23. Wiadomość o pierwszym tomie historyi polskiéj Naruszewicza (tamże).
24. O dziejopisach polskich, ich duchu, zaletach i wadach (tamże).
25. Kurs historyi wykładany przezemnie w instytucie pedagogicznym.
26. Kurs literatury wykładany tamże.
27. Prospekt wykładu tych nauk.
28. Treść lub opisanie rękopismów biblioteki publicznéj.
29. Pamiątki dawne języka polskiego, wydane przez Wacława Maciejowskiego.
30. Kurs bibliografii.
31. Panowanie Władysława Jagiełły i Warneńczyka, wykończone.
32. Panowanie trzech następnych królów z pierwszego ulania.
33. Wydanie piewszego tomu Naruszewicza.
34. Opisanie historyczne kilkunastu medali.
35. Obraz mitologii słowiańskiéj (u księdza Czarneckiego).
36. O turniejach i gonitwach (w Rocznikach towarzystwa).
37. O pobratymstwie między Szydłowieckim i Albertem księciem pruskim (tamże).
38. O autentyku znalezionym w województwie Sandomierskiém.
39. Zwyczaje Polaków, w 4ch tomach, jakoto: ubiory w Polsce, lud polski, gry i zabawy, domy i dwory.
40. Dzieje wojskowości (powierzone Edwardowi Raczyńskiemu).
41. O dziełach Bułharyna (w aktach towarzystwa).
42. O pracach Chodakowskiego.
43. O bibliotece Czackiego.
44. Życie jego.
45. O rękopiśmie podróży do Ziemi świętéj, Radziwiłła Sierotki.
46. O dyplomatach ofiarowanych Towarzystwu przyjaciół nauk, przez Cyprysińskiego.
47. O dyplomatach ofiarowanych przez Ujazdowskiego.
48. Opisanie Warszawy.
49. Opisanie województwa Krakowskiego (w kalendarzyku politycznym).
50. Opisanie województwa Płockiego (tamże).
51. O Tadeuszu Czackim, w Rozrywkach dla dzieci.
52. Dozorowałem, przydałem noty i wstępy do Zbioru pisarzy polskich w drukarni Gałęzowskiego.
53. Spis medalów Aleksandra Chodkiewicza.
54. Spis biblioteki tegoż.
55. Gabinet medalów polskich za Stanisława Augusta, wydany przez Raczyńskiego.
56. Opisanie medalów późniejszych, odstąpione Michałowi Tyszkiewiczowi.

Największą pamiętnika tego ozdobą, są prześliczne listy Kazimierza Brodzińskiego, Tańskiéj i Ludwika Kropińskiego. Brodziński z całą słodyczą swego stylu, z całym wdziękiem pięknéj swéj duszy, cieszy się, że Gołębiowski czuje się szczęśliwym w wiejskiém zaciszu; niezajrzy mu téj pomyślności, ale wyznaje, że niczego tak niepragnie, jak również gdzie się zagrzebać w ustroni. Piękna jest jego myśl, którą niepodobna pominąć: „Mądrze to przodkowie nasi z jednego źródła wyprowadzali *życie i życzliwość*, bo tylko w życzliwości ludzkiéj prawdziwie żyjemy. Co ojciec, sąsiad, kapłan i pisarz, z serca do serca podał, to tylko przyjmuje się, kwitnie, wyda owoce i nasiona i tak ciągle odkwitać będzie. Wszystko z resztą, co wyrachowane jest na sławę, wrażenie, co z egoizmu powstało, to jest błyskotką, która nic niezostawi po sobie. Z rodzin powstały narody, duch narodu wraca do rodzin. Sława odosobniona, jest nikłém zjawiskiém, za którém gonić niewarto; sława każdego zgorzeć powinna w jedném powszechném ognisku."

Piękne te wyrazy naszego poety — mogłyby się stósować i do Gołębiowskiego, który cichą swą pracą tyle zasług oddał krajowi, a w końcu zapomniany od nowych pokoleń: *Sam się prawie położył, jako kłos dojrzały.*

chciał wnieść 10 milionów złr. a to samo wróży już nowe operacye finansowe.

— Coraz większa objawia się potrzeba zakładania banków przemysłowych. Od dwóch miesięcy portefeuille banku zredukował się o $6\frac{1}{2}$ mil. złr. a ograniczenie kredytu, zły wywarło wpływ na stosunki przemysłowe, tak, iż uczciwym nawet i rzetelnym fabrykantom z trudnością przychodzi dziś małe nawet kwoty bez wielkiego procentu pożyczyć. Stan ten jeszcze się może pogorszyć, gdy od d. 2go lutego jako wprowadzenia nowéj taryfy celnéj, przyjdzie walczyć o pierwszeństwo z zagranicznym przemysłem mającym na zawołanie ogromne kapitały. Ztąd też pochodzi, że u fabrykantów austryackich nie masz prawie nigdy zapasów wymagających znacznych kapitałów i tylko na zamówienia pewne, wyroby są fabrykowane.

— Dzienniki angielskie mało zajmowały się dotąd konferencyami celnemi wiedeńskiemi, ale ograniczały się na powtarzaniu podawanych przez różnorodne pisma niemieckie wiadomości w téj kwestyi. *Times* poraz pierwszy mówi w tym przedmiocie, jak następuje: Ze wszystkich usiłowań dążących od r. 1848 do połączenia Niemiec, żadne nie jest tyle praktyczne i tyle nie ma zasługi co zamiar połączenia się celnego. Związek celny pruski nie jest czém inném jak odrębnym interesem na wielkie rozmiary, w miejsce dążeń do narodowego połączenia. Jest on zawsze odcięty od głównych portów morza północnego i adryatyckiego, gdyż nie sięga ani ujścia Elby, ani też Renu lub Dunaju. „Jest on faktycznie bardziéj pruską niż niemiecką instytucyą, i nie masz wątpliwości, że jeżeli kiedykolwiek interesa handlowe Niemiec mają się skoncentrować w jeden ogół, podobna liga musi zagarnąć w siebie tak dobrze północno-niemieckie kraje jako i monarchię austryacką.“ Daléj *Times* mówi, iż traktat handlowy austryacko-sardyński dowodzi, że polityka handlowa gabinetu wiedeńskiego lepszy wzięła kierunek, a w końcu dodaje: „Te same żywioły potęgi i zjednoczenia, które wiodą do handlowéj pomyślności Niemiec, są najlepszą rękojmią politycznéj ich niepodległości.“

— Posada przy uniwersytecie wiedeńskim, wakująca po śmierci Kollara, nie będzie podobno jak na teraz obsadzoną.

— *C. B. a. B.* donosi, że deputacya Izraelitów pragskich, która otrzymała u N.Pana posłuchanie d. 20 stycznia w sprawie połączenia gminy żydowskiéj z chrześciańską, miała otrzymać zadawalniającą odpowiedź. Deputacya ta przedstawiła się następnie panu ministrowi spraw wewn.

— Ministeryum skarbu dozwoliło, aby zaległe podatki w Węgrzech, Chorwacyi i Słowenii opłacone były w ośmiu równych ratach.

— W Marefalva w Siedmiogrodzie w nocy z d. 11 na 12 grudnia zgorzało 120 domów wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i zapasami paszy.

— D. 4 lutego. Wczoraj spalono papierów publicznych za 20 mil. złr. wedle poprzedniego obwieszczenia rządowego. *Kor. austr.* mówi w tym względzie, iż wkrótce spodziewać się należy dalszego zmniejszania się papierów i radzi, aby przy ich przyszłem niszczeniu nie pominięto części papierowéj monety zdawkowéj. Tegoż dnia odbyło się losowanie dawniejszego długu publicznego i wyciągnięto seryę Nr 352 stanowiącą kapitału 1,450,849 złr. 27 kr. i procentu 25,389 złr. 51 kr. tudzież losowanie pożyczki z r. 1834 w 110 seryach, z których d. 1 maja r. b. losowane będą obligacye.

— NPan dozwolił pułkownikowi Maurycemu księciu Jabłonowskiemu dowódcy 8 pułku huzarów elektora heskiego, noszenia nadanego mu Komandorskiego krzyża 2ej klasy domowego orderu sasko-ernestyńskiego z mieczami.

— W pierwszym dniu zaprowadzenia nowéj taryfy celnéj — pisze *Austria* — wielkie było oczekiwanie co też zajdzie na tutejszym głównym urzędzie celnym. Wszakże oczekiwanie to mocno zawiedzioném zostało, zamiast mniemanych ogromnych mas towarów zagranicznych czekających na odejście, nie znaleziono nic, a wyroby które do oclenia nadeszły ograniczyły się na małéj ilości mieszanych tkanin.

— NPan zezwolił, aby dozwolić spłacać cały kapitał przynależny za uwolnienie gruntowe funduszowi tegoż uwolnienia, a to przez wykupno ze strony osoby trzeciéj i w takim razie ma być wygotowana cesya, która tak jak i wpis do ksiąg hipotecznych wolną będzie od stempla.

— Rząd traktuje z towarzystwem mającem w posiadaniu swem koléj wiedeńsko gloggnicką o odstąpienie jéj na rzecz skarbu publicznego. Dzienniczek handlowy *Wertheimera* pisze, iż po załatwieniu tego kupna, podobny los czeka koléj między Oedenburgiem i Neustadt.

— Nowo uformowane pułki siedmiogrodzkie stojące obecnie w Galicyi przeniesione będą niebawem na załogę do Wiednia, skąd nawzajem pułki teraźniejszéj załogi przeniesione zostaną do Galicyi.

— W d. 29 stycznia odbyło się w Pradze posiedzenie komitetu do założenia narodowego teatru czeskiego pod prezydencyą Dra Palackiego. Z wykazów z końcem roku obliczonych okazuje się, iż podpisano się z gotowością złożenia składek przeszło na 80,000 złr. z czego blisko trzecią część już złożono w gotowiznie.

Dania.

Kopenhaga 28 stycznia. Dziś odczytano w obu Izbach listę nowego gabinetu, tudzież rozporządzenie królewskie, stanowiące zasady nowéj organizacyi całéj monarchii. Lista ministrów jest następująca: Bluhme, minister spraw zagr. i prezes rady ministrów *dla Danii*; Bang, spraw wewnętrznych *dla Danii;* Hausen, wojny; hr. Sponneck, skarbu; Steen-Bille, marynarki; wszyscy trzej *dla całéj monarchii.* Hr. Karol Moltke, dla Szlezwiku; hr. Reventlow-Criminil, dla Holsztynu i Lawenburgu.

Pismo królewskie zawiera w treści swojej, iż gdy zeszłoroczne układy notablów zebranych w Flensburgu, nie przywiodły do załatwienia najważniejszych spraw monarchii, mianowicie pod względem stanowiska do niéj Szlezwiku, przeto król postanowił wziąść się do dzieła, zostawiając jego rozwinięcie dalsze czasowi. Utrzymanie nietykalności monarchii, zapewnione będzie nadal przez mocarstwa europejskie, a połączenie różnych jej części, przez zarząd wspólnych spraw i wspólną ustawę, którą król wkrótce przedstawi. Daléj wylicza pismo, jakie bióra, departamenta i władze podlegają ministerstwom spraw zagranicznych, wojny, marynarki i skarbowości, ustanowionym dla całéj monarchii. Zakres czynności ministerstw sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, wyznań i oświecenia, pozostaje jak przedtém dla Danii; sprawy zaś niegdyś należące do zakresu kancelaryi szlezwicko-holsztyńsko-lawenburgskiéj, podzielone będą między oba ministerya dla tych księstw przeznaczone. Wszyscy ministrowie mają zamieszkiwać w Kopenhadze, wszyscy razem tworzą radę ministeryalną pod prezydencyą króla, i w któréj udział mieć będzie jak dawniéj, stryj królewski. Ministrowie Szlezwiku i Holsztynu, odpowiedzialni są tylko przed królem, ministrowie inni przed sejmem, wedle brzmienia ustawy zasadniczéj. Nie naruszając praw zasadniczych duńskich, zaprowadzają się stany prowincyonalne dla Szlezwiku i Holsztynu, wedle wygotować się mających w tym celu praw. W prawie dla Szlezwiku ma być zapewniona równość zupełna dla duńskiéj i niemieckiéj narodowości, i dlatego na zgromadzeniu stanów szlezwickich, wolno obydwoma przemawiać językami. Wybory do zgromadzeń stanowych odbędą się w właściwym czasie; w okolicach zaś będących w stanie oblężenia, po zniesieniu takowego. Książe Augustenburgski utraca swój głos wirilny. Po przywróceniu władzy w Holsztynie w ręce króla, księstwo to rządzone będzie wedle praw i konstytucyi, a zmiany będą mogły następować jedynie na drodze ustawodawczéj. Linia celna nad Ederą zostaje zniesiona, aby ułatwić wprowadzenie w całéj monarchii jednostajnego systemu celnego. Ogłoszenie stanu oblężenia w niektórych dystryktach zostaje zniesioném, a patent tyczący się amnestyi, poddany będzie rewizyi. Wyłączeni z pod amnestyi, nie będą mogli przebywać w innych prowincyach monarchii, objęci zaś nią, mogą bezkarnie wrócić do Szlezwiku. Ustawa dla Lawenburga, ustanowioną będzie za porozumieniem się z tameczném rycerstwem. Stosunek do Związku niemieckiego, zostaje niezmieniony.

Francya.

Paryż 1 lutego. Znamienity redaktor dziennika *Univers* p. L. Veuillot w jednym z ostatnich artykułów zwraca się do legitymistów i w ostrych wyrazach odzywa się do nich z powodu bezowocnéj ich działalności w Paryżu. „Pozostańcie w dobrach waszych panowie! zamiast tu się zjeżdżać i pieniądzmi waszymi żywić najzaciętszych waszych nieprzyjaciół. Dla czego wszyscy synowie wasi mają być doktorami prawa i mowcami? Pieniądze, które na dyplomy ich wydajecie, obróćcie raczéj na chrześciańskie i mężkie ich wychowanie, a zamiast być ostatniemi wśród mieszczan, bądźcie raczéj pierwszymi między włościanami. Przyjdzie czas, jeżli już nieprzyszedł, gdzie panowanie słowa i pióra, szczebiotliwości i bazgroty ustanie; a ci, co z pomiędzy was najwięcéj się w nich odznaczyli, czyż niezaszkodzili wam najwięcéj zwracając się do nowożytnego liberalizmu i niepostrzeżenie pociągnąwszy wielu z was za sobą. O wieleż więcéj wart jeden Lescure nad dziesięciu Chateaubriandów! Jedyni z waszych mowców i pisarzy, którzy cośkolwiek zdziałali, są ci, którzy rozpoczęli krucyatę przeciwko uniwersytetowi. Obym mógł tak głośno mówić, iżbyście mię wszyscy usłyszeli! Zawołałbym wówczas: zaczerpnijcie świeżych sił życia w waszém chrześciańskiem i rolniczem pochodzeniu; zamiast zbogacać miejskich kramarzy, wspierajcie raczéj wieśniaka. Bądźcie jak niegdyś, w dobrach waszych najstarszemi, seniorami kraju, strażnikami wiary i tradycyj, roztropnemi przewodnikami na drodze postępu, wzorami czystych obyczajów, silnemi podporami zasady władzy. Na tem polu niemacie się czego obawiać, bo lud pozna zaraz prawdziwych przyjaciół swoich. Niechby wówczas szumowiny miejskiéj ludności robiły rewolucye i wyrzucały na was swoje brudne dekreta, mniejsza oto, bezwstydność ich na granicach ziem waszych, wniwecz się obróci, a bałwany brudu rozbiją się o wał obronny, jaki tworzyć będą około was chaty włościan waszych. Pomnijcie na słowa moje! Jeźli nie, to wstąpiemy w peryód stuletniego barbarzyństwa, gdzie wśród ciemności i pod młotem rewolucyj wyjdzie z żywiołów Bogu samemu tylko wiadomych, odmłodzona potęga społeczna, któréj wy ocalić zaniedbaliście.“

— P. Casabianca dzisiejszy minister stanu, był w r. 1848 adwokatem przy trybunale w Bastii i wówczas byłaby go uszczęśliwiła nominacya na prezesa tego sądu. Dzisiaj jak widzimy piastuje jednę z najpierwszych w kraju godności.

— Przed kilkoma dniami wyszedł pierwszy numer nowego dziennika Elizejskiego pod nazwą *Démocratie Napoléonienne*

— Wiadomość o wydaleniu z Francyi słynnéj autorki pani Georges Sand była bezzasadną. Pani Sand przybyła w tych dniach do Paryża i miała nawet posłuchanie u księcia prezydenta, z którym w czasie więzienia jego w Ham, żywą prowadziła korespondencyą.

Belgia.

Gazeta Augsburyska donosi z Bruxelli. Trudno dobrać słów na odmalowanie niechęci i oburzenia, jakie tu wywołały dekreta zaborcze Ludwika Bonapartego. Od dawna już wiedziano, że się coś gotuje przeciw posiadłościom orleańskim we Francyi. Sto wypadków dowiodło, jak głęboko się ta dynastya w naszym narodzie zakorzeniła, łatwo sobie przeto wystawić można, jak dalece ogołocenie panującego u nas domu, któremu zabrano część dziedzictwa materyalnego jedném pociągnięciem pióra obcego rządzcy, zraniło i obraziło narodowe uczucie belgijskie. Mocniéj niż materyalna strata, oburza sposób, w jaki w motywach dekretu konfiskaty wykrzywiono rzetelną prawdę, leżącą przed oczyma wszystkich w aktach autentycznych. Nie obejdzie się tu bez przekonywających dowodów, iż w tym przypadku naruszono jak niemożna bardziéj, publiczne i prywatne prawo, a dowody te poparte będą powagą, naprzeciw któréj we Francyi nic się większego postawić nieda. Ale sprawa ta inną jeszcze ma stronę, tojest obowiązki szczególne, jakie ona wkłada na rząd belgijski. Prawa dziedziczne książąt belgijskich polegają na kontrakcie małżeństwa ich matki, niewygasłéj pamięci królowy Ludwiki. Kontrakt ów małżeństwa zawarty był w formie aktu dyplomatycznego między królami Belgii i Francyi, i obustronnie kontrasygnowany przez odpowiedzialnych ministrów obu panujących. Ma on tym sposobem zobopólny charakter, który jednostronnie niemoże być rozwiązany, a ztąd spływa na rząd belgijski obowiązek protestowania wszelkiemi w mocy jego będącemi środkami, przeciw naruszeniu wszelkich z tytułu tego kontraktu powstających następstw prawnych, i rząd obowiązków tych będzie umiał dopełnić. Spodziewać się należy, że projekt ten jako i podobne mu wszystkich domów panujących mających udział w téj sprawie, znajdzie mocne poparcie ze strony potężnych a niedotkniętych tu osobiście monarchów.

Anglia.

Londyn 31 stycznia. Im więcéj zbliża się chwila otwarcia parlamentu, tem więcéj opinia publiczna zajmuje się domniemanemi powodami ustąpienia lorda Palmerstona, których wyjaśnienia z wielką wygląda ciekawością. Wszakże niezdaje się, aby wyjaśnienia te miały być bardzo szczegółowe. Niepragnie ich bowiem ani lord John Russel ani sam Palmerston; pierwszy w obawie aby go nieposmówiono o niekonsekwentność, na wspomnienie z jakim zapałem bronił swojego kolegi w czerwcu 1850, gdy oświadczał, że lord Palmerston nie jest ministrem rossyjskim ani austryackim ale angielskim; drugi dla tego, że chce sobie przedewszystkiem zjednać przychylność a przynajmniéj neutralność wszystkich stronnictw, tak ultra-torysów jak ultra-liberalistów. Zresztą do tylu już domniemań przyłączyło się teraz jeszcze jedno: mówią, że wielka surowość nowéj taryfy austryackiéj spowodowała królowę do usunięcia Palmerstona z ministerstwa, w nadziei, że przezto złagodzi się nieprzyjazne stanowisko mocarstw zagranicznych i da się uzyskać niejakie w rzeczonéj taryfie na korzyść angielskiego przemysłu modyfikacye.

Torysowie i liberaliści ubiegają się w obecnéj chwili o byłego ministra spraw zagr.; pierwsi dla tego, że przez pierwsze 20 lat swojego politycznego zawodu do nich należał, że, nawet wotując z Robertem Peelem za odwołaniem praw zbożowych, oświadczał się za utrzymaniem niskiego cła od dowozu cerealiów;

że nakoniec wielcy panowie tego stronnictwa woleliby widzieć w ministerstwie spraw zagr. lorda Palmerstona niżeli p. D'Israëli, do którego, mimo że mu winni całą siłę swojego stanowiska, głęboką mają odrazę z powodu jego izraelskiego pochodzenia i charakteru literata i parweniusza.

Z drugiéj strony liberaliści przyciągają do siebie Palmerstona pod pozorem wspólnéj nienawiści ku whigom dla tego, że był apostołem liberalizmu na stałym lądzie i patronem Koszutha. Przewidują oni już, że hr. Derby (lord Stanley) powołany będzie do złożenia gabinetu, co mu się niepowiedzie, jak na początku zeszłéj sessyi, zaczem przyjdzie niechybnie koléj na Palmerstona.

Zanim się urzeczywistnią nadzieje jednych lub drugich, promotorowie obawy wojny osiągnęli już cel swój poczęści, zwłaszcza na prostym ludzie, obudzając starą nienawiść ku Francyi i imieniu Napoleona. Wszakże sztuka niepowiodła się do tyla, aby nastręczyć lordowi John Russel pozorów politycznych jakich sobie życzył. Torysowie odrazu przeniknęli jego plany i niedopuszczą aby się urzeczywistniły.

Zapowiedziana reforma wyborcza niewielki budzi interes. Reformiści Manczesterscy żądają innéj, a p. Hume i jego stronnicy znowu innéj reformy. Whigowie gwałtowniejszą znajdą opozycyą ze strony swoich przyjaciół anizeli ze strony Torysów; ci ostatni chętnie ustąpią miejsca w zapasach z ministerstwem Russela lordowi Palmerston, który może niewiele będzie mówił, daléj pp. Cobden, sir James Graham i radykalistom. Cudem tylko mógłby się utrzymać dzisiejszy gabinet dłużéj jak miesiąc po otwarciu parlamentu; takie jest przynajmniéj powszechne mniemanie.

Hiszpania.

Madryt 23 stycznia. *El Orden* donosi z Walencyi, że odkryto tam tajny spisek, którego źródło w jednéj z nadmorskich prowincyj spoczywa, skąd sieć sprzysiężenia po całym rozciąga się kraju. Dziennik ten spodziewa się wszakże, że czynność władz zapobieży wyniknąć mogącym nieszczęściom.

Wiadomość ta liczne ma wersye, z których podobno najprawdziwsza, że stolicą spisku była Barcelona, gdzie w skutku jego odkrycia aresztowano przeszło 50 osób, między któremi kilku bogatych kupców. Toż samo uwięziono kilka osób w Madrycie, ale nie spośród mieszkańców stolicy, byli oni z Katalonii, Andaluzyi i Walencyi, przybyli tu jako wysłańcy spiskowi celem podburzania wojska.

Wszyscy gubernatorowie cywilni i wojskowi otrzymali najsurowsze polecenie zwracania uwagi na osoby, z którymi żołnierze w tych czasach przestają; żołnierzom zaś obiecano nagrody 2 uncye złota (160 fr.) za przytrzymanie cywilnych, którzyby ich podburzali.

Jenerał Narvaez, który z dwoma adjutantami swymi przybył 16 b. m. do Loja miejsca swego urodzenia, otrzymał w godzinę po przybyciu roskaz od subdelegata prowincyi, aby bez wiedzy i zezwolenia władzy nie wyjeżdżał z miasta.

Bravo Murillo otrzymał order złotego runa.

Rossya.

Gaz. Pruska umieszcza rozkaz dzienny ministra wojny i jenerała-adjutanta księcia Czerniszew wyjęty z *Inwalidy Ruskiego* z d. 19 stycznia, mocą którego stosownie do ukazu cesarskiego przedsięwzięte być mają obszerne reformy i zmiany w kadrach armii, mianowicie w jeździe. Wiele pułków jazdy otrzyma nowe nazwy miasto dzisiejszych; szwadrony rezerwowe wcielone będą do pułków czynnéj jazdy, inne znowu zostaną zwinięte. W wielu oddziałach artyleryi zajdzie to samo. Pułki ułanów liczące dotąd po 6 szwadronów, otrzymają takowych 8. Pułki kirasyerów i ułanów uzupełnione zostaną kadrami rezerwowemi. Wszystko to przedsięwziętém będzie w celu spiesznieјszéj i łatwiejszéj manipulacyi oddziałów jazdy.

Gaz. Nowo-Pruska tak komentuje powyższe doniesienie: Rozkaz ten dzienny brzmi tak jakoby przysposabiano zruchomienie jazdy i przypomina wiadome telegraficzne depesze w latach 1848 — 1850: „Silne kolumny rosyjskie walą się ku zachodowi.“ (*) „Odpowiedzialny“ p. F. Berg (**) zupełnie nie zrozumiał powyższego rozkazu dziennego. Zapowiada on bowiem formowanie w skutek ukazu cesarskiego jednego korpusu, z 1 i 2 korpusu rezerwy jazdy. Korpus ten składać się ma z dwóch dywizyj kirasyerów i jednéj dywizyi ułanów. Tym sposobem zwiną się 4 pułki jazdy. Natomiast 4 pozostałe pułki ułanów rezerwy otrzymają w miejsce sześciu, ośm szwadronów. W ogóle przeto 16 szwadronów zwiniętych będzie, prócz tego przydzielane oddziały wojsk jako szwadrony rezerwowe, pociągi i tp. ze zniesionéj dywizyi ułańskiéj. Następnie 5 korpus armii postawiony będzie na stopie pokoju.

*) Wiadomo już, iż w latach tych ogłaszono nieraz podobne depesze fałszywe z bióra telegraficznego berlińskiego.

**) Redaktor ministeryalnéj *Gaz. Pruskiéj.* P. R.

Turcya.

Gazeta Zagrzebska donosi od granic Bośnii 20go stycznia W grecką wigilią Bożego Narodzenia wpadł nagle do Banialuki oddział jazdy i uwięził mnóstwo chrześcian i kupców. Nazajutrz odprowadzono ich do Sarajewa. Z banialuckiego powiatu uwięziono do 600 chrześcian. Postępowanie takowe przejęło wszystkich strachem, a nikt nie może znaleść przyczyny pewnéj. Wielu utrzymuje, że mówią o jakimś spisku chrześcian, wszakże wieść ta zapewne opiera się tylko na fałszywém pojmowaniu nienawiści Turków ku Rajom.

Afryka.

Kor. Austr. donosi z Tripolis 15 grudnia. W administracyi tego kraju panuje największy ruch. Izzel pasza, gubernator turecki prowincyi chwycił się wszelkich środków, aby rzeczywiście tanzymat w życie wprowadzić. Pobór podatków urządzony jest zupełnie nowo, również wiele nowych i wygodnych karawan założono. Handel i bezpieczeństwo tak dalece podniosły się w Tripolis, że kilkaset już rodzin wyniosło się z Tunis i podało się pod opiekę silnego rządu. W Fezzan w trzydzieści dni marszu od Trypolis utworzono pułk piechoty z czarnych, ubrany i wyćwiczony zupełnie na wzór turecki. Liczni Arabowie przybyli tu z Algeryi, jedni udając się na pielgrzymkę do Mekki, drudzy w zamiarze stałego tu się osiedlenia i ci trudnią się handlem i przemysłem, przyczém władze chętnie ich wspierają.

— Depesza telegraficzna donosi z Aleksandryi 15 stycznia. Wicekról Abbas Pasza przyjmował księcia Leuchtenbergskiego z oznakami wielkiéj czci. Książe zamyśla udać się wkrótce w dalszą podróż do Wyższego Egiptu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 lutego. Dzisiejszy koncert pana Antoniego Kątskiego ściągnął do teatru bardzo liczną publiczność, jak tego można się było spodziewać. Wszystkie loże były przepełnione, a wiele osób niemogło już dostać biletów. Po znanéj komedyi „Patrol nocny,“ nieźle odegranéj, pan Kątski dał się słyszeć w cztérech własnego utworu sztukach. Po każdéj z nich publiczność hucznemi obsypywała go oklaskami i kilkakrotném wywołaniem, oceniając wysokie mistrzostwo ziomka, który w rzędzie europejskich artystów tak znamienite zdobył sobie miejsce.

— *Dziennik farmaceutyczny* pisze o fałszowaniu herbaty. Oprócz farbowania jéj błękitem pruskim i gipsem sproszkowanym, co nie tyle idzie dla jéj sfałszowania, ile raczéj dla nadania pięknéj barwy herbacie, przekonano się, iż w ostatnich czasach robią w Chinach massę, składającą się z prochu herbacianego, ziemi, gumy, i albo sadzą albo pruskim błękitem zabarwioną. Wyrób taki, naśladujący zupełnie herbatę, wydaje po spaleniu 35 do 45% pozostałości, gdy prawdziwa herbata tylko 5% popiołu wydaje. W ostatnich 18 miesiącach sprowadzono do Anglii około 750,000 fnt. takiéj fałszowanéj herbaty.

— Kapitan d'Auberville z Brestonu opisuje w liście pisanym do wydawcy dziennika w Louisville, że w Gibraltarze w czasie ładowania statku, dziwne uczynił odkrycie. Majtek jeden podniósł kawałek odłomu skały, który miał lekkość pumexu, a ponieważ pokryty był muszlami i trawą morską, przeto niemógł być pumexem. Po ściślejszém oglądaniu, pokazało się, że to była beczułka cedrowa, wewnątrz któréj znaleziono oblany żywicą orzech kolorowy, a w nim gotyckiemi głoskami zapisany pargamin. Księgarz ormiański, któremu kapitan pokazał pargamin, dawał mu zaraz za niego 300 dolarów. Jestto bowiem własnoręczne pismo Krzysztofa Kolumba, przezeń podpisane i datowane z roku 1493 do Ferdynanda i Izabelli, królów Kastylii i Aragonu, z doniesieniem odkrycia Cathay, a w czasie burzy powierzone morzu w téj powłoce. Kolumb wspomina, że dwa jeszcze podobne raporta wrzuci, na przypadek, jeżeli wyprawa skończy się zatonięciem.

— Ludność Berlina wynosiła z końcem r. 1851 bez załogi 436,112.

— *Gaz. Konst. Saska* z d. 31 stycznia została skonfiskowaną, albowiem umieściła na czele sprawozdania z posiedzeń Izb napis: „Królewski teatr nadworny.“ Izba zamierzała oskarżyć redakcyę, ale ta spędziła to na błąd drukarski. *Gazeta Nowopruska* pisząc o tém, przytacza wyrazy Göthego: „Trzeba śmiać się ze żartu do siebie wymierzonego, aby go ludzie nie poczytali za prawdę.“

— Scribe napisał 365tą sztukę dramatyczną, p. n.: „Lady Tartuffe.“

— Gabinet starożytności w muzeum narodowém w Peszcie otrzymał temi dniami piękny dar od hrabiny Klary Vas, tj. nabożną książkę Jerzego Rakoczego i pięknéj roboty łyżkę, któréj używał w wyprawach swoich waleczny Jan Hunyady, pogromca Mahometa II. pod Belgradem (1456). Muzeum to, zakład nieodżałowanéj pamięci hr. Szechenyi, otrzymało w ostatnich czasach liczne i rzadkie nabytki, a życzeniem jest wielu osób, aby rozrzucone po węgierskich archiwach pamiątki, mogły się tam powoli gromadzić.

Przyjechali do Krakowa od dnia 4go do dnia 5go lutego. Skrzyński Aleksander z Libuszy. Ciesielski Franciszek z Suchéj. Lutter Edward, artysta dramatyczny, z Tarnowa. Janocha Antoni, Dr prawa, ze Lwowa.

Wyjechali: Rozwadowski Tomasz do Noworybia. Szybalski Michał do Niewiarowa. Hr. Moszczeński Franciszek do Zbydłtowskiéj Góry. Ks. Jabłonowski Stanisław do Wiednia. Koperschmidt Wojciech do Prus. Rechowicz Magdalena do Warszawy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

W KRAKOWIE dnia 3go lutego 1852 r.	I. Gatunek. od		I. Gatunek. do		II. Gatunek. od		II. Gatunek. do		III. Gatun. od		III. Gatun. do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	—	—	9	45	8	15	9	7½	—	—	8	30
„ żyta	—	—	7	37½	—	—	7	15	—	—	7	—
„ jęczmienia	—	—	5	45	—	—	5	30	—	—	—	—
„ owsa	—	—	3	15	—	—	3	9	—	—	—	—
„ grochu	—	—	8	45	—	—	8	30	—	—	7	30
„ jagieł	—	—	13	15	—	—	12	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	3	30	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimow.	—	—	9	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—	—	7	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	1	—	—	—	—	51	—	—	—	45
„ słomy	—	—	—	37½	—	—	—	30	—	—	—	24
Gar. spirytusu z opłatą rządową	—	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	2	30	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa dubeltow.	1	15	1	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ marcowego	2	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	6	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	—	51	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetart.	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	7	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—		—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—		—	30	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego

Delegowani Obywatele: *Jan Zakrzewski. Józef Włudarski.* *Lorenz* porucznik.

Z. Kommisarza Targow. *Teofil Wesper.* *Siermontowski*, Z. Adjunkta

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go lutego.* Metaliki 5-proc. $94\frac{15}{16}$. — Metaliki 4½ proc. $84\frac{7}{8}$ — Metaliki 4-proc. $75\frac{5}{8}$ — 4-proc. z 1850 r. $91\frac{3}{4}$ — 3 proc. $58\frac{3}{8}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280 — Augsburg $123\frac{1}{2}$ — Londyn 12 15 kr. — Paryż 146. — Akcye Bankowe 1226 Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 151 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $91\frac{5}{8}$. — *B.* 102.

Kurs krakowski z d. 5go lutego. Banknoty 87. — Pruski kurant $104\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 30 złp. gr. 6 — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $100\frac{2}{3}$. — Listy zast. galic. żądają $84\frac{3}{4}$ — dają 84. — Cwanc. stare $106\frac{1}{2}$ nowe $106\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 31 stycznia. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 49 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. 5 kr. — Rubel rosyjski 1 złr. $56\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 49 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 84 złr. — kr.

Kurs wiedeński z dnia 4go lutego. — Metaliki $94\frac{7}{8}$ — Nowa pożyczka $84\frac{5}{8}$. — Akcye Banku wiedens. 1223 — Akcye Kolei żelazn. $152\frac{3}{4}$. — Agio od złota $29\frac{3}{4}$. od srebra $23\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 4 lutego Banknoty austryackie $82\frac{1}{2}$ — Listy zast. poznań. $103\frac{1}{2}$. nowe $95\frac{1}{4}$. — Listy zast. Król. Pols. $95\frac{5}{12}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 82 — Polski kurant 96.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
5	2	27" 1'''.566	+ 2° 2	2''' 14	zł.p. zachod. słaby	pochmurno	przed połud. wicher płz.	+ 2° 4	+ 4° 4
„	10	„ 1 310	+ 1 6	2 17	pł. zachodni „	„	śnieg i deszcz po połud. i		
6	6	„ 0 603	+ 1 4	2 24	„ „	„	wieczór deszcz i mgła		

Do dzisiejszego Nru dołącza się Dodatek.

Dodatek do Nru 29 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

N. 900 ex 1052. **Obwieszczenie.** (633)

Według obwieszczenia C. K. Komisyi Gubernialnéj z dnia 14go b. m. N. 707 postanowioném zostało, ażeby sześciokrajcarówki w kasach publicznych jedynie w kwotach złr. jeden nie przenoszących, przyjmowane były.

Z powodu znacznego nagromadzania się téj monety zdawkowéj z Królestwa Lombardzko-Weneckiego, Wysokie C. K. Ministerstwo finansów re kryptem swym pod dniem 13 t. m. do N. 382/M. O. wydanym dozwoliło, ażeby organa, które niebędąc bezpośrednio i wyłącznie w służbie krajowéj, wejdą w położenie, do odbierania stałych i niestałych podatków lub innych skarbowych należytości w imieniu publicznéj Administracyi upoważnione były przy odwozach pieniężnych, które na rachunek ściągniętych pieniędzy do kas skarbowych do przyjmowania takowych przeznaczonych — czynią pewną część wypłacić się mającéj kwoty, a mianowicie dystrybutorowie tytoniu i tabaki, i kolektorowie loteryi, najwyżéj aż do dwóch dziesiątek, reszta zaś organów wskazanego rodzaju najwyżéj do jednéj dziesiątki w szóstkach srebrnych uiszczali.

Zarazem Wysokie C. K. Ministerstwo skarbu rozporządziło, ażeby bilety zdawkowe (Münzscheine) jako moneta zdawkowa uważane i tylko do wyrównania kwot jednego reńskiego nieprzenoszących, przy wypłatach przyjmowane były, tak jak aby bilety zdawkowe w drodze wymiany ani za banknoty, ani za bilety skarbu państwa lub asygnacye na dochody kraju węgierskiego, lecz wyłącznie w miejsce biletów zdawkowych w kwotach większych od jednego reńskiego od stron przyjmowane być mogły.

Kraków dnia 24 stycznia 1852.

(3) *Z C. K. Komisyi Gubernialnéj.*

N. 970 ex 1852. **Obwieszczenie** (631)

Dyrekcya Cesarsko-Austryackiego Banku Narodowego za zezwoleniem wysokiego C. K. Ministeryum skarbu postanowiła przedłużyć termin do wymiany banknotów po 10 — 100 i 1000 złr. IV. formy o następne pięć miesięcy, tj. do końca maja 1852 r.

Co w skutek polecenia Wysokiego C. M. Ministeryum skarbu z dnia 10go stycznia b. r. N. III. M. F. do powszechnéj podaje się wiadomości. — Kraków dnia 24 stycznia 1852 r.

(3) *Z C. K. Komisyi Gubernialnéj.*

---

(641) **Obwieszczenie.** (3)

Z dniem 1go lutego 1852 roku znosi się między Krakowem i Weisskirchen codzienna dotąd kursująca Mallepoczta, a w jéj miejsce z tym samym dniem między Krakowem i Weisskirchen ustanawia się codzienna poczta pakowa, — zarazem zaprowadza się aż do Krakowa codzienna konna poczta między Cieszynem i Bilskiem istniejąca.

Co do powszechnéj wiadomości z tą uwagą się podaje, że od wspomnionego dnia począwszy, z Krakowa pakowa poczta do Weisskirchen o 10éj godzinie rano, zaś konna poczta do Cieszyna o 9téj godzinie wieczór odchodzić będzie.

Kraków dnia 26go stycznia 1852 r.

Ces. Król. Dyrekcya Poczty.

Nr. 4884 ***Kundmachung.***

Vom 1sten Februar 1852 wird die bisher täglich zwischen Krakau und Weisskirchen kursirende Mallepost aufgehoben, dageged von demselben Tage an eine tägliche Pakpost zwischen Krakau und Weisskirchen eingeführt und zugleich die tägliche Reitpost zwischen Teschen und Bielitz bis Krakau ausgedehnt.

Dieses wird mit der Bemerkung zur allgemeinen Wissenschaft bekannt gegeben, dass von dem genannten Tage an von Krakau die Pakpost nach Weisskirchen um 10 Uhr früh und die Reitpost nach Teschen um 9 Uhr Abends abzugehen hat.

Krakau den 26sten Jänner 1852.

K. K. Postdirektion.

N. 442 D. T. C. K. SĘDZIA TRYBUNAŁU

Kommissarz upadłego handlu E. M. Reinholda.

Wzywa niniejszém, wślad art. 476 i następ. Kod. Handl., aby wierzyciele upadłego handlu E. M. Reinholda, jakoto: Wentzel Ulmann z Langenau — Leopold Dorfleitner, F. Schmitt, H. Kwitzch, Abraham Ziller, Franc. Neuman, J. Boschan, A. Müntzbergs, J. M. Schmitts Erben, L. Opper, S. S. Putzker, Sig. Polack, G. N. Hendel, Blaschke et Comp., A. Bettelheim, Fiszer et Granistetter, L. Ebstein, C. Pattermann et Comp., C. et C. Seidel, C. Wolfrum, A. S. Esselbach, z Wiednia — J. D. Pick, J. M. Friedmann, Gustaw Fetter, S. S. Hann, Edward Schreiner, z Berna — B. Jerusalem, M. Bondy Solm, z Pragi — Abraham Ehrenpreis, Gedalia Langrock, Hirsch Bauminger, Maier Pamm, J. M. Birnbaum et Dresdner, S. Rosenblum, Scheindla Reiner, J. Feldblum, Nachem Kragen, Feigli Pitzeli, Nathan Schulkind, J. Waldmann, F. J. Pitzeli, Chaim S. Hebald, S. Blumenstock, B. Gross, A. M. Blumenfeld, Klug et Keller, z Krakowa — stawili się na dniu 26 lutego r. b. o godzinie 3 z południa, w sali audyencyonalnéj c. k. Trybunału Wydz. II., celem przedstawienia listy tymczasowych Syndyków, według któréj zamianowanie nastąpi.

Kraków dnia 24 stycznia 1852 r.

(644—1-3) J. SOKALSKI.

---

(628) **Obwieszczenie.**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

M. Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na żądanie Maryanny z Broczkowskich Gołemberskiéj, Ferdynanda Gołemberskiego, obywatela krajowego małżonki, z upoważnieniem tegoż czyniącéj, w Krakowie w Gm. IX pod L. 250 zamieszkałéj Powódki, z mocy wyroków ces. król. Trybunału Wydz. II dnia 13 maja 1851 r., i c. kr. Trybunału Wydz. III na drodze apellacyi dnia 10 lipca 1851 r. jednozgodnie zapadłych, w drodze działu sprzedaną zostanie przez licytacyą publiczną realność w Przedmieściu Piasek na Rybakach pod L. 249 w Gm. IX M. Krakowa stojąca, w części do Macieja i Franciszki Wojciechowskich małżonków, a w części do Maryanny Gołemberskiéj należąca, w granicach: od wschodu z drogą publiczną koło Zamku prowadzącą, od zachodu z Wisłą, od południa z domem Nr. 250, od północy z drogą publiczną nad Wisłę prowadzącą, położona, pod warunkami wyrokami c. k. Trybunału Wydz. II dnia 14 października 1851 roku, i c. kr. Trybunału Wydz. III w drodze apellacyi dnia 15go stycznia r. b. jednozgodnie zapadłemi, ustanowionemi, następujące:

1) Cena szacunkowa realności w Przedmieściu Piasek na Rybakach pod L. 249 w Gm. IX Miasta Krakowa położonéj, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 3000 w monecie grubéj srebrnéj polskiéj, która w braku ubiegających, na trzecim terminie do $^2/_3$ części, to jest do summy 2000 złp. zniżoną zostanie.

2) Chęć kupna mający, złoży tytułem rękojmi $^1/_{10}$ część ustanowionego szacunku, to jest kwotę 300 złp., od składania któréj popierająca sprzedaż jako współwłaścicielka, tudzież Maciéj i Franciszka Wojciechowscy są wolni.

3) Nabywca zapłaci koszta popierania sprzedaży do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, jak również podatki zaległe za rok ostatni, gdyby się jakowe okazały, poczém uzyska dekret dziedzictwa.

4) Koszta sprzedaży i podatki potrącone zostaną z szacunku, stempel zaś odsetkowy i koszt wyjęcia wyroku dziedzictwa, nabywca bez potrącenia z szacunku poniesie, resztujący zaś szacunek zapłaci w skutek działu i nakazów Trybunału z procentem po 5% od daty licytacyi.

5) Podatki zaległe, tudzież procenta od summ widerkaufowych jak równie Instytutowych, przez nabywcę bez odwoływania się do skutków klassyfikacyi spłacone być winny.

6) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu, o $^1/_8$ część wyciągniętego szacunku więcéj zaofiarował, takową $^1/_8$ część złoży wraz z rękojmią warunkiem 2gim oznaczoną w depozyt sądowy, i dopełni formalności prawem przepisanéj.

7) Niedopełniający któregokolwiek warunku sprzedaży, utraci vadium i nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodzącego nabywcy, nigdy zaś na jego korzyść w drodze powtórnéj licytacyi ogłoszoną zostanie.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału M. Krakowa i J. O., w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj w domu pod L. 106 o godzinie 10éj z rana posiedzenia swe zwykle odbywającego, za popieraniem Franciszka Starzyckiego O. P. D. adwokata w Krakowie przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 372 zamieszkałego.

Do sprzedaży téj wyznaczają się trzy termina:

Pierwszy na dzień 9 kwietnia	1852 r.
Drugi na dzień 11 maja	
Trzeci na dzień 15 czerwca	

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi pod prekluzyą zgłosili, i prawa swe przy ustanowieniu adwokata złożyli.

Kraków dnia 23 stycznia 1852 r.

W. Widerakiewicz.

---

(632) **Obwieszczenie**

PISARZ CES. KROL. TRYBUNAŁU

M. Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Józefa Wierzejskiego, obywatela Miasta Krakowa w Krakowie w Gm. VII pod L. 27 zamieszkałego, sprzedanym zostanie w drodze przymusowego wywłaszczenia przez publiczną licytacyą dom wraz z zabudowaniem w Krakowie na Piasku w Gm. VII pod L. 91 położony, do Wojciecha Wyrwalskiego i jego syna Ignacego Wyrwalskiego należący; graniczący od północy i wschodu z realnością Andrzeja Kochanowskiego, od południa z realnością Nr. 90 pod Krukiem zwaną, od zachodu z ulicą Piasek, a to pod warunkami wyrokami ces. k. Trybunału Miasta Krakowa Wydz. III d. 5go listopada 1851 i Wydziału I d. 9 grudnia 1851 r. w drodze apellacyi, zapadłemi ustanowionymi: następującemi:

1) Cena szacunkowa domu w Krakowie w Gminie VII na Przedmieściu Piasek pod L. 91 położonego, ustanawia się na pierwsze wywołanie stósownie do kontraktu kupna i sprzedaży de dato 26go stycznia 1850 roku między baronem Antonim Konopką z jednéj, a Wojciechem i Maryanną Wyrwalskiemi małżonkami z drugiéj strony zawartego w summie 5800 złp., która w braku licytantów na 3cim terminie do $^2/_3$ części, tojest do summy 3866 złp. 20 gr. zniżoną będzie, i od téj ceny licytacya rozpocznie się.

2) Chęć licytowania mający złoży na wadium $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj, tojest summę złp. 550, od którego złożenia jedynie Józef Wierzejski popierający licytacyą wolnym jest.

3) Nabywca zapłaci koszta licytacyi do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, oraz zapłaci podatki zaległe gdyby się jakie okazały, poczém wyrok dziedzictwa wydanym mu będzie.

4) Wypłaty w warunku 2gim i 3cim wskazane z ceny szacunkowéj potrącone będą, resztująca zaś cena szacunkowa wypłacona będzie za asygnacyami sądowemi po prawomocności wyroku, klasyfikacyjnego z procentem $^5/_{100}$ od daty licytacyi.

5) Gdyby kto w ciągu tygodnia o $^1/_8$ część ceny szacunkowéj wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie takową $^1/_8$ część w depozyt sądowy wraz z wadium złożyć i dopełnić formalności prawem przepisanych.

6) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi utraci wadium na rzecz Józefa Wierzejskiego, i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

7) Wypłata wierzytelności użytecznie w klasyfikacyi umieszczonych może nastąpić w banknotach austryackich we le kursu, jeżeli zobowiązanie brzmi na polski kurant.

8) Nowonabywca obowiązany będzie opłacać procenta po $^5/_{100}$ od tych summ skarbowych i instytutowych, które będąc prawnie na hipotece umieszczone, mieszczą się łącznie z summą produkcyi uprzywilejowanych w $^3/_4$ częściach wylicytowanego szacunku, a to bez względu na skutki klasyfikacyi.

Sprzedaż wspomniona odbywać się będzie na audyencyi c. k. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 rano posiedzenia swe odbywającego, za popieraniem adwokata Felixa Słotwińskiego O. P. D. w Krakowie przy ulicy Poselskiéj pod L. 183 zamieszkałego.

Do któréj wyznaczają się trzy termina:

1) na dzień 14 kwietnia	1852 r.
2) na dzień 14 maja	
3) na dzień 16 czerwca	

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się w pierwszym terminie licytacyi zgłosili i prawa swe przy ustanowieniu adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków d. 29 stycznia 1852 r.

Syktowski.

---

(644) **Księgarnia** (1-2)

JOZEFA CZECHA

otrzymała następujące nowe dzieła:

Dzieło		Cena
Galerya Obrazów nowoczesnych 4to	złp.	25 gr. —
Gumbiner Gorzelnictwo nowe wydanie	„	25 „ —
Historya Hiszpanii. 12 Zeszytów	„	45 „ —
Humbold. Kosmos. Rys fizycznego opisu świata. Przełoż. Baranowski i Zeiszner *nowe wydanie* 2 T.	„	44 „ —
J. Cuvier i jego prace do historyi naturalnéj się odnoszące	„	9 „ —
Korzeniowski. Druga żona, komedya opowiedziana	„	7 „ —
Kosiński. Dwa obrazki z przeszłości	„	9 „ —
Kraszewski. Kordecki. Powieść historyczna 2 T.	„	24 „ —
Kunicki. Krajowe obrazki i zarysy	„	6 „ —
Mszał współkapłański dla osób świeckich	„	3 „ —
Obraz świata 12 Zeszytów	„	48 „ —
Omalius d'Halloy. O plemionach rodzaju ludzkiego	„	7 „ —
Pinard. Ogień miłości Jezusa Chrystusa	„	8 „ —
Piramowicz. Mowy pogrzebowe	„	7 „ 15
Rastawiecki. Słownik malarzów polskich Tom II.	„	32 „ —
Rzewuski. Mowy pogrzebowe nowe wydanie	„	15 „ —
Tripplin. Wspomnienia z podróży. Portugalia, Hiszpania P. Marokańskie 4 Tomy	„	40 „ —

☞ **Nadto Księgarnia ta ciągle jest zaopatrywana we wszystkie dzieła nowszych autorów polskich w kraju i za granicą wychodzące.**

☞ NASIONA ☜

do sprzedania w Węgrzynowicach.

Buraków pastewnych ćwierć (garncy 8) $18\frac{3}{4}$ funt. wagi polskiéj po 6 złr. m. k.

Trawy miodowéj (holcus mollis) ćwierć 11 funt. wagi polskiéj po 3 złr. m. k.

Trawy Tymoteusza ćwierć $38\frac{3}{8}$ funt. wagi pols. po 8 złr. m. k. Opakowanie bezpłatne.

W mniejszych ilościach tylko nasienie buraków może być przesłane i to za pośrednictwem Sekretaryatu Towarzystwa Gospodarskiego Krakowskiego przy ulicy Szewskiéj N. 335 garniec po 50 kr. z dodatkiem po 3 kr. za opakowanie przy każdym garncu.

Nasienia Krwawniku (ahillea millefolium Schafgarbe) zupełnie wyczyszczonego, rośliny któréj sposób uprawy i użycia obszernie opisany w będącym już pod prassą Roczniku Towarzystwa, dostać można w dowolnych ilościach garniec po 2 złr. m. k. Garniec jeden zastępuje około 3 garncy nasienia koniczyny białéj i wystarcza w połączeniu z innemi nasionami jako mieszanka na obsiew pastwiska 4 do 5 morg wiedeńskich.

Listy frankowane przyjmują się z adresem P. Józef Zapalski w hotelu Pollera w Krakowie. (586—2-6)

Bióro komisowe i informacyjne w Tarnowie.

Pracując lat kilka miałem szczęście w téj porze już roku, otrzymywać w mém biórze zlecenia JW. i WW. Obywateli, abym się zajął ułatwieniem sprzedaży i dzierżaw, a że znaczna liczba konkurentów zaszczyca mnie zaufaniem informując się u mnie w właściwym czasie, w chęci nabycia dzierżaw lub kupna majętności; zatém upraszam o donoszenie mi o chęciach wydzierżawienia i sprzedaży dóbr wraz z opisami tychże i wyszczególnieniem zamiarów stron zgłaszających się, którym zadosyć uczynić nieomieszkam, jak liczne już dowody niezmordowéj pracy mojéj i usilności świadczą o tém od czasu założenia mego bióra.

(639—1-3) *J. Fechtdegen* ajent.

Fortepian Wiedeński

w zupełnie dobrym stanie będący, jest za pomierną cenę do wynajęcia każdego czasu. Bliższą wiadomość powziąść można w domu przy ulicy **Ś. Jana N. 488** na pierwszém piętrze.

Szuka się dzierżawy

w obwodzie Tarnowskim lub znim graniczących, w glebie dobréj takiemiż budynkami od 400 do 600 morgów rozległości mający w który to interes 10,000 do 12,000 złr. m. k. włożone być mogą Bliższa wiadomość u Adwokata Wgo Józefa Stojałowskiego w Tarnowie. (608—3)

Dla lubowników

OGRODU I KWIATÓW

Właśnie otrzymałem od zakładnika ogrodu **P. J. Sieckmann w Köstritz**

najnowszy Spis roślin i nasion

którem na żądanie stron (wolny od opłaty przesyłki pocztowéj) bezpłatnie odemnie nabyć można.

Sieckmann jest jeden z najsławniejszych chodowników Georginii w Europie, którego skład gatunków na wystawie w Erfurcie, powtórnie przeszłéj także jesieni, pierwszą *zaletę* otrzymał, gdy mu to odznaczenie się w 10ciu latach w różnych miastach niemieckich, a nawet i w Saint-Louis, w Zjednoczonych Stanach Ameryki 20 razy przyznanem zostało, a zatém we wszystkich także i innych gałęziach uprawy ogrodowéj, jemu pewna i najwyższa zręczność przyznaną być musi.

J. M. Fritz
ulica Ogrodowa N. 32 w Wrocławiu.

(649)

---

(648) **HANDEL** (1-4)

Tytuniu Tureckiego

w najlepszych gatunkach i po cenach najumiarkowańszych polecam. — **Mysłowice** 28 stycznia 1852.

Paweł Gieorgiewicz.

---

(631) **Die** (1-2)

Samenhandlung

des Unterzeichneten empfiehlt sich in Gemüse-, Garten-, Feld-, Wald-, Luststräucher- und Blumensamen, in den neuesten englischen, französischen und deutschen Pracht-Georginen, Warm- und Kalthaus- und einem schönen Sortiment Schling-Pflanzen, auch Land- und Topfrosen, Kartoffeln, Weinen und anderen Pflanzen, welche in der Handelsgärtnerei vorkommen. Besonders empfiehlt sie Zuckerfabriken besten, selbst gebaueten kleinlaubige, weissen Zuckerrunkelrüben-, grosse gut gebaute Rübensorten und Cichorienfabriken: beste, kurce, dicke und lange, glatte Cichoriensamen, öconomische ertragreiche Futter-Surrogate, als

Turnips oder Runkelrüben grosse, lange, rothe	100 ℔	6 Rℓ.
„ „ „ „ gelbe	100 ℔	8 Rℓ.
„ „ runde, gelbe, englische	100 ℔	7 Rℓ.
„ „ „ rothe, „	100 ℔	7 Rℓ.
Mohrrüben grosse, weisse 1 ℔ schwere grünköpfige	100 ℔	12 Rℓ.
rothe Riesen „ „	100 ℔	14 Rℓ.
„ Altringsam „	100 ℔	10 Rℓ.

unter Versicherung prompter, reellster Bedienung zu geneigten Aufträgen, mit dem ergebensten Bemerken, dass die reichhaltigen Cataloge sowohl von Wohllöblicher Redaction als auch von Unterzeichnetem auf frankirte Einforderung *gratis* verabreicht werden, und ladet alle noch unbekannten Samenhandlungen und Gartenvereine zu nutzreicher Geschäftsverbindung freundlichst ein. Cultur-Anweisungen werden gern ertheilt.

Quedlinburg, in der Provinz Sachsen,
im Dezember 1851 und Janaur 1852.

Martin Grashoff, Kunst- und Handelsgärtner.

---

(625) **DYREKCYA** (2 3)

pierwszego C. K. uprzywilejow.

TOWARZYSTWA ASSEKURACYJNEGO

w Wiedniu.

Gdy według istniejących przepisów, każden z właścicieli kamienic pożarem z dnia 18go lipca 1850 r. zniszczonych — życzący sobie z funduszu przez Rząd na ten cel przeznaczonego zaciągnąć pożyczkę, obowiązany jest odrestaurowaną swą realność zabezpieczyć od szkody ogniowéj w jednéм z Towarzystw Asekuracyjnych w Cesarstwie Austryackiém uprzywilejowanych, przeto podpisany główny agent pierwszego Ces. Kr. uprzyw. Towarzystwa Asekuracyjnego w Wiedniu, zawiadamia niniejszém interesowanych, iż przyjmuje w zabezpieczenie od szkody ogniowéj w mowie będące realności, jeżeli takowe według przepisów ogniotrwale są odrestaurowane i blachą metalową pokryte, za praemią roczną:

po $\frac{1}{6}$ procentu od wartości dachów metalowych z wiązaniem.
po $\frac{1}{4}$ procentu od wartości wewnętrznego zabudowania.
po $\frac{1}{10}$ procentu od wartości murów zewnętrznych.

Kto na lat pięć od razu realność swą asekuruje, zapłaci praemią tylko za lat cztéry, piąty zaś rok asekuracyi zostaje mu bezpłatnie.

W powyższym stósunku ustanowioną została jak najpomierniejsza opłata od zabezpieczenia wszelkich innych budynków tak miastowych jako i wiejskich, gontem lub słomą krytych, niemniéj od inwentarzy żywych lub rzeczowych, od zapasów zboża, sprzętów domowych i wszelkich innych ruchomości.

Pierwsze C. K. uprzyw. Towarzystwo Asekuracyjne w Wiedniu tak z lojalności jako i z odpowiedzialności swéj niemal całemu światu znane, i pod wszelkim względem w całéj monarchii Austryackiéj do Towarzystw pierwszego rzędu policzone, dało w nieszczęsnym dla Krakowa 1850 roku dowód swéj rzetelności i szybkości w wynagrodzeniu poniesionych przez pożar szkód nader znacznych, i odpowiedziało należycie położonemu w niém zaufaniu.

Dla ułatwienia przystąpienia do asekuracyi, w dalszéj odległości od Krakowa mieszkającym, podpisany główny agent Towarzystwa, zamianował agentami swemi:

PP. Karola Haempel w Białéj.
„ Antoniego Kasprzykiewicza w Bochni.
„ Jędrzeja Zatwarnickiego w Brzesku.
„ Franciszka Stanisz w Myślenicach.
„ F. Józefa Wątorek w Wieliczce.
„ Ferdynanda Stapf w Podgórzu.

Upoważniając onych do przyjmowania podań asekuracyjnych, do udzielania bezpłatnie informacyj i druków, zgoła do zastąpienia go we wszystkich czynnościach zabezpieczeń od ognia dotyczących.

Chcący więc z wszelką pewnością liczyć na odbiór wynagrodzenia szkody, jaka go z wypadku ognia nieszczęśliwym sposobem spotkać może, zechce się zgłosić celem zabezpieczenia swéj ruchoméj lub nieruchoméj posiadłości do zwyż wymienionych agentów, lub tu w Krakowie do domu handlowego pod firmą:

Antoni Hoelzel,

jako głównego agenta pierwszego Ces. Kr. uprzyw. Towarzystwa Asekuracyjnego w Wiedniu.

☞ Niechcąc trudnić niepotrzebnie Szanownych Interesantów, donoszę: iż rano do 9téj a z południa od 3éj do 6téj godziny jestem w domu, przyjmując interesa passportowe i wszelkie pismienne do poselstw i władz tak krajowych jak i zagranicznych.

Tessarczyk, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 182 w domu pana Brześciańskiego.

(612-1-6)

---

(612) **ZAKŁAD FAMILIJNY** (2)

Józefa Antoniego Hallera

miał w roku 1851 dochodu wraz z pozostałością z r. 1850 monetą konwencyjną	złr. 5956	kr. $13\frac{1}{2}$
Wydatku	„ 3535	„ 19

Azatém w r. 1852 pozostało w kassie m. k. złr. 2420 kr. $54\frac{1}{2}$

Z pozostałości w roku 1850 obrócono część na kapitał, zakupując List Zast. Tow. Kred. Gal. na 1000 złr. m. k. według kursu z dnia 16go czerwca z. r.

Z osób pobierających wsparcie z rąk Kuratora, jedna rozstała się w b. r. z tym światem. Natomiast przyjęto na fundusz J. A. Hallera, jedną osobę w Galicyi z 4ma dziećmi i jedną w Tyrolu.

Odebrało zatém wsparcie:

53 sierot lub dzieci ubogich rodziców, w ilości złr. m. k.	1101	kr. —
47 osób z powodu zgrzybiałości i kalectwa „	1215	„ —
Koszta administ. i nabożeństwa za fundatorów „	324	„ 19
List Zastawny Towarzystwa Kred. Galicyjskiego „	895	„ —
Ogół wydatku złr. m. k.	3535	kr. 19

Stósownie do Dekretu Wysokiéj Dyrekcyi Finansów z dnia 14go lipca 1851, nałożony został podatek od dochodu z nieruchomości zakładowych w kwocie 960 złr. za lat 10 od 15go marca 1850 poczynając, zatém rocznie po 96 złr. m. k.

Polanka dnia 17go stycznia 1852 r.

Dyrekcya Zakładu *J. A. Hallera.*

L. 214. **KOMITET** (591)

c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego.

Przekonywując się, iż uprawa roślin pastewnych z każdym rokiem powiększa się w prowincyi naszéj, i że wielu posiadaczy ziemskich takowe obok innego użytku i na sprzedaż nasienia uprawiają, a o ile produkcya miejscowa nie wystarcza, usiłuje opatrywać się w nasiona z zagranicy sprowadzane, narażając się często na zawód o ile nasiona te w stęchłym stanie lub już przestarzałe przychodzą, postanowił przybyć w pomoc posiadaczom ziemskim pośrednictwem swém, przez ułatwienie kupna i sprzedaży miejscowym producentom i sprowadzenie Członkom Towarzystwa z zagranicy nasion, o ileby miejscowe nie znalazły się, starając się o nasiona najświeższe i po najtańszéj cenie.

Pośrednictwo to ograniczać się będzie tylko do nasion pastewnych, jako do wszelkiego rodzaju koniczyn, traw, wyk, kukurudzy i nasion drzew leśnych, szczególniéj z lasów pod Karpatami położonych.

Wzywa przeto posiadaczy rzeczonych nasion do nadsyłania i składania w biórze Towarzystwa przy ulicy Szewskiéj pod L. 335/6 w mieście Krakowie istniejącém, wiadomości o posiadanych przez siebie i do sprzedaży przeznaczonych nasionach wyżéj wymienionych roślin z objaśnieniem:

1) Imienia i nazwiska posiadającego nasiona — miejsca jego zamieszkania i stacyi pocztowéj, z któréj korespondencye odbiera.
2) Ilość nasion do sprzedaży przeznaczonych z oznaczeniem ceny onychże ostatecznéj.
3) Aby nadsyłali obok tego próbki nasion z zaręczeniem za ich świeżość, w każdym razie frankując listy w powyższym względzie do Komitetu adresowane.

Członkowie Towarzystwa zaś, mający potrzebę powyższego rodzaju nasion, zgłaszać się mogą do bióra Towarzystwa, wyszczególniając dokładnie, jaką ilość i jakiego gatunku nasion mieć sobie życzą, zkąd o miejscu gdzie takowych w kraju nabyć będą mogli i po jakiéj cenie, informacyą niezwłoczną otrzymają.

Jeżeli zaś zajdzie wypadek, iż nasion tych w kraju nie będzie można dostać, Komitet ofiaruje im pośrednictwo swe w sprowadzeniu tychże z zagranicy i objaśnienie ich bliżéj o warunkach, pod względem czego zniósł się już z handlami nasion za granicą, i jak skoro otrzyma rezultat przeprowadzonéj korespondencyi, warunki te przez dziennik Czas członkom Towarzystwa ogłosi.

Kraków dnia 7go stycznia 1852 r.

Zastępca prezydującego Darowski.
Sekretarz Jerzmanowski.

(2)

---

(635) **Dom z ogrodem** (2-3)

pod L. 124 w Gm. IX. w przedmieściu Piasek, jest z wolnéj ręki do nabycia. Bliższa wiadomość w notaryacie Wgo Korytowskiego.

Doniesienie o młocarni.

Wiedząc z własnego doświadczenia ile konieczną jest dobra młocarnia dla posiadaczy większych gospodarstw, mam sobie za miły obowiązek, podać do powszechnéj wiadomości, iż młocarnią wyrobu pana Eliaszewicza w Tarnowie, sprowadzoną téj zimy przezemnie, za pośrednictwem pana Sznauferta mechanika, który ją także ustawiał, uważam za odpowiedną pod każdym względem, tak co do lekkości poruszenia, dokładności i ilości wymłotu, doskonałego czyszczenia, jakoteż wzorowego ustawienia; — i dla tego każdemu śmiało takową zalecić mogę. — Ktoby chciał się naocznie o niéj przekonać, może ją widzieć codziennie w ruchu, u mnie w Rajsku przy Oświęcimie. — Rajsko 25go stycznia 1852 r.

(617-2-4) *Karol Zwilling.*

Podpisany ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z upoważnieniem właściwéj Władzy założył w mieście tutejszém

FABRYKĘ

Likworów i Wódek Gdańskich,

z któréj sprzedaż wyrobów

z dniem 18 z. m. rozpoczął w Sukiennicach.

w Fabryce téj znajdują się Kremy francuskie, Likwory i Wódki w rozmaitych i wytwornych gatunkach

☞ **po cenach nader umiarkowanych.** ☜

(570-3) ***W. L. Anczyc,*** magister farmacyi.

W DRUKARNI CZASU.